



Warszawa, 11 maja 2022

Szanowny Pan

**Waldemar Kraska**

Sekretarz Stanu

Ministerstwo Zdrowia

*Szanowny Panie Ministrze!*

Na przeszło 10 stronach wymienił Pan możliwe skutki funkcjonowania „ferm przemysłowych” - pojęcia, które jako takie nie funkcjonuje w obecnie obowiązujących przepisach prawa. W wielu miejscach przytacza Pan zarzuty bez wskazania konkretnych źródeł czy parametrów, przytaczając jedynie przypuszczenia bez podania informacji, czy konkretny zarzut ma oparcie w badaniach naukowych czy jest opinią/sugestią. Jesteśmy hodowcami, rozumiemy sprawy prosto i logicznie. Na jednej stronie stawiamy Panu, albo członkom Pana zespołu, który przygotował raport pięć pytań. Mamy nadzieję, że są jasne i zrozumiałe.

1. Przestrzega Pan przed chorobami odzwierzęcymi. Czy Pan wie, że na fermie macior, produkującej prosięta, 250 macior obsługuje jedna osoba? W małych gospodarstwach ta sama osoba obsługuje maksimum 50, czyli dla 250 macior potrzeba tu pięć razy więcej ludzi. Na fermie tuczu trzody pracuje 1 osoba na 5.000 sztuk. W gospodarstwach drobnych 1 osoba przypada na 500 sztuk, czyli 10 razy osób więcej niż w dużym zakładzie. Podobnie jest w innych sektorach produkcji zwierzęcej. Pytamy więc, w jaki sposób Pana ludzie wyliczyli, że w dużych zakładach kontaktów ze zwierzętami jest więcej i więcej ludzi narażonych jest na choroby odzwierzęce ?

2. Opisuje Pan skutki transportu pasz i koncentratów. Czy wie Pan, że do małych gospodarstw dostawa pasz lub koncentratów odbywa się raz w miesiącu dużym autem (TIR)? Dostawy na dużą fermę odbywają się podobnym autem oraz z tą samą częstotliwością, ale samochód jedzie w jedno miejsce w celu całkowitego rozładunku. W przypadku małych gospodarstw, auto musi jechać nawet do kilkudziesięciu różnych gospodarstw, aby całkowicie się rozładować. Jakim więc cudem Pana ludzie wyliczyli, że ten jeden transport do jednego gospodarstwa jest bardziej groźny i szkodliwy niż krążenie po kilkudziesięciu mniejszych?

3. Ostrzega Pan przed bakteriami lekoopornymi. Jak Pana ludziom wyszło, że nadzór weterynaryjny w dużych zakładach, gdzie lekarz jest zatrudniony na etacie, może być gorszy od nadzoru w kilkunastu małych, gdzie weterynarz wzywany jest tylko w wypadku konieczności? Odwołując się do Pana doświadczenia lekarskiego - kto według Pana może lepiej kontrolować zużycie antybiotyków, lekarz na stałym etacie, czy lekarz okazjnie wzywany do przepisania antybiotyków?

4. Pisz Pan o skutkach odorów. Jak Pan i Pana ludzie doszli do wniosku, że łatwiej kontrolować i zapobiegać powstawaniu odorów w kilkunastu blisko siebie położonych zakładach niż w jednym dużym? Jako lekarz, mógł Pan nie słyszeć o stosowanych w dużych zakładach dodatkach do pasz, neutralizatorach do gnojowicy, biogazowniach ograniczających odory. Ale chyba przy sporządzaniu raportu korzystał Pan z wiedzy fachowców?

5. Ubolewa Pan na niedolę zwierząt. Jak Pan i Pana ludzie doszli do wniosku, że dobrostan zwierząt i komfort pracowników jest większy w małych gospodarstwach, gdzie prace odbywają się ręcznie, w budynkach najczęściej bez wentylacji, niż w dużych nowoczesnych zakładach posiadających skomputeryzowane, wydajne systemy klimatyzacyjne, wentylacyjne czy usuwania odchodów?



Szanowny Panie Ministrze, nie znamy się na służbie zdrowia, nawet do głowy by nam nie przyszło pytać Pana o to, co Pan robi, by z zapaści wyciągnąć polskie szpitale powiatowe. Nie pytamy dlaczego dramatycznie odstawiamy od Europy, jeśli chodzi o profilaktykę i leczenie nowotworów. Dlaczego nie istnieje polska gerontologia, jakby nikt w MZ nie słyszał o starzeniu się społeczeństwa i dlaczego psychiatria jest w ruinie, jakby nie zauważono, że choroby psychiczne są obok nowotworów i chorób układu krążenia głównym zabójcą Polaków.

Ale skoro Minister Zdrowia uznał, że priorytetowe jest przypomnienie hodowcom, jak mają hodować, uznaliśmy, że też możemy Panu doradzić, dostrzegając absurdalność w budowaniu dużych specjalistycznych szpitali. Taka kumulacja chorych, Panie Ministrze, musi prowadzić do straszliwej umieralności. Jesteśmy pewni, że statystyki potwierdzą, że najwięcej ludzi umiera w szpitalach specjalistycznych, a najmniej w przychodniach i sanatoriach. Budujmy zatem więcej przychodni, a mniej dużych szpitali. Liczby nie kłamią.

Mamy nadzieję, że doceni Pan ironię naszej rady i dostrzeże, że udzielił Pan hodowcom dokładnie takiej samej. Jeszcze raz podkreślamy, że żyjemy głęboki szacunek dla powołania lekarskiego, bolejęmy nad niskimi zarobkami lekarzy, co zniechęca kolejnych adeptów. Nigdy jednak nie odważylibyśmy się pouczać lekarzy, jak mają leczyć, a Pana Ministra, jak ma uzdrowić polską służbę zdrowia. Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że istnieją dla niej o wiele ważniejsze problemy, niż produkcja zwierzęca, czy problem transportu pasz.

Życzymy dużo sukcesów i zachęcamy do ściślejszego sprawdzania pism sygnowanych Pana nazwiskiem.

### Sygnatariusze **#HodowcyRazem**

W imieniu organizacji inicjatywy **#HodowcyRazem**:

**Aleksander Dargiewicz**  
Prezes Zarządu  
Krajowego Związku Pracodawców –  
Producentów Trzody Chlewnej POLPIG

**Andrzej Kabat**  
Prezes Zarządu  
Polski Związek Hodowców i  
Producentów Trzody Chlewnej  
„POLSUS”

**Leszek Hądzlik**  
Prezydent  
Polskiej Federacji Hodowców  
Bydła i Producentów Mleka

**Mariusz Olejnik**  
Prezes Zarządu  
Federacji Związków Pracodawców –  
Dzierżawców i Właścicieli Rolnych

**Dariusz Goszczyński**  
Dyrektor Generalny  
Krajowa Rada Drobiarstwa – Izba  
Gospodarcza

**Paweł Podstawka**  
Przewodniczący  
Krajowej Federacji Hodowców  
Drobie i Producentów Jaj

**Jerzy Wierzbicki**  
Prezes Zarządu  
Polskie Zrzeszenie Producentów  
Bydła Mięsnego

**Jacek Zarzecki**  
Prezes Zarządu  
Polskiego Związku Hodowców  
i Producentów Bydła Mięsnego

*#HodowcyRazem to inicjatywa 8 największych organizacji zrzeszających krajowych hodowców, której celem jest zrównoważony rozwój produkcji zwierzęcej oraz przekazanie społeczeństwu, mediom, przedstawicielom świata polityki racji i argumentów hodowców. Pokazujemy, że chów zwierząt może i prowadzony jest w sposób ekologiczny, z dbałością o dobrostan zwierząt, a produkty tego chowu są zdrowe i stanowią niezbędny składnik ludzkiej diety.*